



REDAKCJA
tel. 662 061 331

SKĘPE

Niepohamowana
kontrola radnego

str. 3

SKĘPE

Stare świetlice
będą jak nowe

str. 4

TŁUCHOWO

W. Krzysztoforska
Tłuchowianinem
Roku 2023

str. 6

GMINA WIELGIE

Bawili się na choince
w Olesznie

str. 7

CZWARTEK
8 LUTEGO 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 6/2024 (776)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Biogazownia? „Po moim trupie!”

TŁUCHOWO ▶ Miała być godzinna prezentacja, potem dyskusja z inwestorem i pytania, co tak naprawdę chce wybudować przy ulicy Leśnej w Tłuchowie. Jednak sprzeciw mieszkańców jest tak wielki, że nie dali dojść gościom z zewnątrz do słowa. To jednak nie oznacza zakończenia tematu biogazowni...



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Początek roku 2024 jest nerwowy dla mieszkańców gminy Tłuchowo. Dopiero co pisaliśmy o proteście miejscowych ws. budowy kurników w Suminku, a już wrze z powodu kolejnej, planowanej inwestycji. Mowa o biogazowni, którą zewnętrzny inwestor chce wybudować w Tłuchowie, przy ulicy Leśnej, na gruncie jednego z rolników. I może dobrze, że w niedzielę tłuchowianie mogli wziąć udział w imprezie kulturalnej, gdzie

honorowano zaszczytnym tytułem jedną z nich (szczegółowa relacja na stronie 6.), bo w piątkowe popołudnie emocje sięgnęły zenitu.

Zainteresowanie spotkaniem mieszkańców z potencjalnym inwestorem było tak duże, że przeniesiono je z urzędu gminy do sali ośrodka kultury. Rozpoczął sołtys, potem mówił wójt, na początku było spokojnie. Ale gdy głos próbowali zabrać przedstawiciele inwesto-

ra... No właśnie, próbowali. Bo jedynie na tym się skończyło. Mieszkańcy protestowali tak ostro, że po prostu nie dali im dojść do głosu.

– Kupiliśmy dom w Tłuchowie, który był w znacznie gorszym stanie niż nieruchomości oglądane przez nas w innych lokalizacjach. Głównym czynnikiem, który nas skłonił do takiej decyzji, była okolica. Mamy za oknem las, oddychamy czystym powietrzem, mamy kontakt z naturą. Gdy pod naszymi oknami powstanie taka fabryka, to nawet jeśli wierzyć w państwa zapewnienia, że nie będzie doznań zapachowych, estetycznie to zniszczy cały krajobraz. Wartość naszych nieruchomości spadnie diametralnie. Czy w okolicy fabryki będą chciały się sprowadzać kolejne osoby? Wątpię. Do tego dochodzi ciężki transport. My się na to nie godzimy – powiedział pierwszy z mieszkańców Tłuchowa.

dokończenie na str. 5

Lipno

46-letni żartowniś słono zapłaci

Numery alarmowe to nie zabawka. Nie wolno robić sobie żartów, wywołując bezpodstawne interwencje służb, bo policjanci, medycy czy strażacy mogą być w tym czasie potrzebni komuś, kto rzeczywiście wymaga pomocy. Każde zgłoszenie traktowane jest bardzo poważnie.



bezpodstawnego wezwania.

– Niczym nieuzasadnione i pochopne sięganie po telefon tylko po to, aby porozmawiać z dyspozytorem i wprowadzić go w błąd, może skutkować sytuacją, w której służby ratunkowe, zajęte niepotrzebnymi czynnościami, nie zareagują w porę na prawdziwe zgłoszenie dotyczące ratowania ludzkiego życia. Niestety podobnych zgłoszeń jest wiele. Dlatego ustawodawca sankcjonuje takie nieodpowiedzialne zachowania – podaje Komenda Powiatowa Policji w Lipnie.

Nieodpowiedzialny 46-latek z Lipna odpowie przed sądem za bezpodstawne zgłaszanie interwencji. W ubiegły wtorek podczas zakrapianego spotkania z kolegą wzywał służby medyczne i policjantów. Zgłaszał między innymi – „dla żartu” – że chce popełnić samobójstwo! Policjantom powiedział, że chciał sprawdzić jak szybko służby zareagują! W tym samym czasie na miejsce dotarła załoga karetki pogotowia ratunkowego. Medycy powiedzieli mundurowym, że już drugi raz są dziś pod tym adresem z powodu

Zgodnie z artykułem 66 Kodeksu Wykroczeń, kto fałszywą informacją lub w inny sposób, chcąc wywołać niepotrzebną czynność, wprowadza w błąd służby ratunkowe lub umyślnie blokuje telefon alarmowy, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1.500 złotych. W przypadku jeśli wykroczenie spowodowało niepotrzebną czynność, można orzec na wiązkę do wysokości 1000 złotych. Policjanci sporządzą wniosek do sądu o ukaranie mężczyzny.

(ak), fot. ilustracyjne

Rekordowy finał WOŚP

KIKÓŁ/LIPNO/SKĘPE ▶ W niedzielę 28 stycznia odbył się 32. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W naszym powiecie grały dwa sztaby: w Kikole i w Lipnie. Dzisiaj wiemy, że pobiły rekordy dotychczasowych zbiorów

W Kikole sztabowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy szefował Dariusz Baranowski. Zbiórki, wydarzenia sportowe, biegi, morsowanie, turnieje, mecze odbywały się kilka tygodni. Niedzielny finał był zwieńczeniem wielkiego poruszenia czerwonych serc w Kikole i okolicach oraz Chrostkowie, bo mieszkańcy tej gminy grali z kikolskim sztabem WOŚP. Efektem jest suma 80 010,46 złotych (w ubiegłym roku było to 57 445, 23 złotych).

- W samym Kikole uzyskaliśmy rekordowy wynik 67 tysięcy 715 złotych i 42 grosze - podsumowują sztabowcy z Kikoła. - Gmina Chrostkowo zbierała 7 884,61 złote (rok temu 7 390,55 zł - przyp. red.), szkoła w Woli zebrala rekordowe 3 563,68 zł (rok temu 3 534,75 złotych - red.), szkoła w Cieluchowie także rekordowe 2 595,61 zł (rok temu 1 668,75 złotych - red.), szkoła w Zajeziorku 2 751,14 zł (rok temu 1 352,96 złotych - przyp. red.). Wpłata od sponsora wyniosła 500 złotych.

Lipnowskiemu graniu, którego efektem jest rekordowe 420 tysięcy złotych (w ubiegłym roku było to 250 tysięcy złotych) przewodniczył szef sztabu Jakub Klaban. Tutaj również atrakcji nie brakowało, a dzieło Jurka Owsiaka można było w Lipnie wspierać aktywnie, na sportowo, oddając krew, wrzucając pieniądze do puszek wolontariuszy dzielnie zachęcających do dzielenia się dobrem, ale też licytując gadżety,

uczestnicząc w szkolnych zbiorach lub zasilając eSkarbonkę. I są tego zaangażowania efekty.

- Przez cały czas towarzyszyły nam ogromne emocje - informuje Jakub Klaban, szef sztabu lipnowskiego WOŚP. - Aż trudno w to uwierzyć. Nie dość, że zagrałiśmy z hukiem i rekordowo, to po przyjacielsku i bez focha. Dzięki jej wszystkim i każdemu z osobna, zrobiliście najlepszą robotę na świecie.

Centrum dowodzenia lipnowskiej orkiestry znalazło swoje miejsce tradycyjnie już w budynku Nowego Centrum Lipna. Wydarzenia odbywały się od wielu tygodni w szkołach, salach gimnastycznych, na placach, ulicach, nad jeziorem.

Pod batutą Jurka Owsiaka i lipnowskiego sztabu WOŚP grali też mieszkańcy Skępego i okolic. Ostateczny wynik zbiórki to rekordowe 26 892,76 zł (rok temu było to 12 900,54 zł). Na ulicach pracowali dzielni wolontariusze, odbyły się licytacje, w szkole odbył się mecz i artystyczny finał. W Jeziorze Wielkim odbyły się morsowania: nocne zorganizowane przez woprowców i niedzielne zorganizowane przez Stowarzyszenie LODOŁAMACZE.

- W stowarzyszeniu jest nas 25 - mówi nam Patrycja Michalska. - Szefem jest Maciej Paradowski. Tym razem udało się nam zebrać do puszek 6 656,85 złotych. Dziękujemy wszystkim, którzy nam w tym pomogli.

Lidia Jagielska

Na koncie centrali WOŚP jest ponad 61 milionów złotych, a zadeklarowane 175 milionów złotych, pieniądze spływają i liczenie wciąż trwa.

WOŚP grała po raz 32. na całym świecie, na ulicach pracowało ponad 120 tysięcy wolontariuszy, w tym w Lipnie pod wodzą Jakuba Klabana i Stowarzyszenia „Na tropie”, w Kikole z Dariuszem Baranowskim na czele. Liczenie odbyło się w 1600 sztabach.

- Tym razem graliśmy dla dzieci i dorosłych, a nasz cel to płuca po pandemii - mówi Jerzy Owsiak. - Nasze motto brzmiało „Tu wszystko gra OK”. 32. finał dedykujemy zakupowi sprzętu do diagnozowania i monitorowania oraz rehabilitacji chorób płuc pacjentów przebywających na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Tym razem Fundacja planuje kupić urządzenia do diagnostyki obrazowej, tj. rezonanse magnetyczne i aparaty ultrasonograficzne, do diagnostyki czynnościowej, tj. polisonografy, przenośne spirometry, do diagnostyki endoskopowej: systemy do badań bronchoskopowych, nawigacji wewnątrzoskrzelowej, bronchoskopy, do rehabilitacji w tym sprzęt do rehabilitacji pulmonologicznej wykorzystywany w terapii chorych po przeszczepach płuc, do torakochirurgii: systemy elektrokoagulacji i kriosondy.

Lipno/Gmina Lipno

Groźnie na przejściach

Do dwóch niebezpiecznych zdarzeń z udziałem pieszych doszło w ostatnim czasie w powiecie lipnowskim. Pierwsze miało miejsce w Popowie w minioną niedzielę, drugie w poniedziałek w Lipnie. Postępowania wyjaśnia, kto przyczynił się do tych wypadków.

W niedzielę (28.01.2024) do dzielnicowych, którzy pełnili służbę w Łochocinie, podeszli mieszkańcy i poinformowali, że w Popowie prawdopodobnie doszło do wypadku. Policjanci po dotarciu na miejsce rzeczywiście zauważyli leżącego na poboczu mężczyznę i zgromadzonych na miejscu ludzi. Ustalili wstępnie, że mężczyzna ten podczas pokonywania jezdni w miejscu niewyznaczonym został uderzony lusterkiem przez przejeżdżające auto i przewrócił się, a wtedy na-

jechał na niego kolejny samochód. 78-letni mieszkaniec Włocławka w poważnym stanie został zabrany do szpitala.

Drugie potrącenie miało miejsce dzień później, na oznakowanym przejściu dla pieszych w Lipnie, na ulicy Mickiewicza. 42-letni pieszy, mieszkaniec gminy Lipno, zderzył się tam z pojazdem audi. On także doznał obrażeń i został zabrany do szpitala. Prowadzone w sprawie wypadków postępowania wyjaśnia ich okoliczności i przyczyny.

Pamiętajmy, że każdego - i kierującego, i pieszego - podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych obowiązuje zachowanie szczególnej ostrożności, a pieszy poza obszarem zabudowanym, w czasie od zmierzchu do świtu zobowiązany jest mieć elementy odblaskowe. Pokonywanie jezdni zawsze powinno być poprzedzone upewnieniem się, że w pobliżu nie ma pojazdu. To może uratować życie.

(ak)



Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

śp. Lucyny Konczal

Rodzinie oraz Najbliższym pogrążonym w żałobie wyrazy głębokiego współczucia składa

Starosta Lipnowski

Krzysztof Baranowski



Rodzinie oraz Najbliższym pogrążonym w żałobie wyrazy głębokiego współczucia z powodu straty

ś.p. Mateusza Wiśniewskiego
składa

Starosta Lipnowski

Krzysztof Baranowski



Z przykrością przyjąłem wiadomość o śmierci

śp. Józefa Jasińskiego

Rodzinie oraz Najbliższym pogrążonym w żałobie składam wyrazy głębokiego współczucia

Starosta Lipnowski

Krzysztof Baranowski

Niepohamowana kontrola radnego

SKĘPE ▶ Podczas wtorkowej sesji Rady Miejskiej w Skępem dowiedzieliśmy się o zaskakujących działaniach radnego Jarosława Gołębiewskiego w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Skępem. Teraz sprawą zajmie się komisja skarg i wniosków

– Czy radny Rady Miejskiej w Skępem pan Jarosław Gołębiewski uzyskał upoważnienie rady do przeprowadzenia kontroli w M-GOPS-ie w Skępem w dniu 18 stycznia 2024 roku – pyta i opisuje zdarzenie Ewa Wojciechowska, szefowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Skępem. – Jeżeli takie upoważnienie radny posiadał, to informuję, że radny Gołębiewski 18 stycznia w czasie interwencji w budynku M-GOPS w Skępem naruszył przepisy statutu miasta i gminy Skępe oraz procedury i zasady przyzwoitości dotyczące postępowania radnego. Natomiast jeżeli takiego upoważnienia radny Jarosław Gołębiewski nie posiadał, to zachowanie radnego w tym dniu w budynku MGOPS w Skępem rażąco naruszało prawo powszechne, statut miasta i gminy Skępe i nie licowało z godnością funkcji radnego, dlatego proszę o podjęcie działania w tej sprawie.

Radny-fotograf?

I przewodniczący Janusz Kozłowski zapoznał z pismem rajców, władze samorządowe i zgromadzonych na wtorkowej sesji rady miejskiej, umożliwił udzielenie wyjaśnień i skierował pismo do komisji, która to ma wyjaśnić, czy radny miał do kontroli prawo, czy mógł wykonywać fotografie w obiekcie użyteczności publicznej, ale też czy radny miał prawo te zdjęcia opublikować w sieci. Zastrzeżeń jest mnóstwo, bo i zdarzenie było niecodzienne.

– 18 stycznia radny Jarosław Gołębiewski, bez uprzedzenia dyrektora M-GOPS-u i poinformowania o swoich zamiarach, jednocześnie nie załatwiając spraw z zakresu działania ośrodka, a więc nie jako osoba korzystająca z pomocy społecznej, pojawił się w budynku M-GOPS-u w godzinach pracy urzędu i zachowywał się w sposób zaskakujący, samowolny i niepohamowany, zakłócający pracę urzędu – opisuje dyrektor Wojciechowska. – Radny wszedł do budynku, nie zatrzymał się przy okienku sekretariatu, aby udzielić informacji o celu swojej wizyty, przemierzył długi korytarz budynku, robił zdjęcia lub filmował wewnątrz korytarza, nie bacząc na uwagi pracowników, którzy nie byli uprzedzeni o celu takiego zachowania. Nie jest mi wiadome, czy zdjęcia lub nagrania robione przez radnego dotyczyły pomieszczeń, pracowników czy dokumentów związanych z aktami spraw osób korzystających z pomocy społecznej, ponieważ radny Gołębiewski nie poinformował mnie o celu swego zachowania.



Jeżeli radny posiadał upoważnienie rady miejskiej, to zwracam uwagę, że nie przedstawił mi podstaw swego działania, które w toku pracy urzędu należy uznać za działania kontrolne, którego przedmiotu nie poznałam.

Dyrektor Wojciechowska przywołuje zapisy prawa lokalnego, które jej zdaniem naruszył radny Gołębiewski i wyjaśnia, że nie przedstawił jej jako szefowej jednostki podstaw swojego działania w obiekcie, zakresu ani terminu ewentualnej kontroli, nie przedstawił się nawet jako osoba wydelegowana do przeprowadzenia kontroli.

Radny-elektryk?

– Zachowanie radnego mocno wzburzyło pracowników urzędu, których wizerunek mógł być utrwalony przez radnego z nie wiadomo jakich powodów, ale przede wszystkim dlatego, że zachowanie to naruszało pracę w urzędzie i stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa danych osobowych przetwarzanych przez urząd, często danych wrażliwych, ponieważ radny wtargnął do budynku, robił zdjęcia bądź nagrywał film w obiekcie, w którym trwała praca związana z przetwarzaniem danych, stąd powstało ryzyko, że dane zostały utrwalone przez radnego celowo lub przez przypadek – przypomina Ewa Wojciechowska. – Radny Jarosław Gołębiewski w sposób, w mojej ocenie, nieuprawniony otworzył bez obecności przedstawiciela stosownych służb lub właściciela czy zarządcy budynku, skrzynkę energetyczną, nie uzyskując na to zezwolenia, a więc i klucza do skrzynki. W jaki sposób radny otworzył skrzynkę energetyczną w MGOPS-ie w Skępem, która jest zabezpieczona zamkiem, pozostaje do wyjaśnienia. Podkreślam, że radny nie uzyskał na to ani mojego pozwolenia, ani klucza do skrzynki. Nie zgłaszałam żadnej awarii energetycznej, a zakład energetyczny nie poinformował mnie o żadnej kontroli instalacji

mającej mieć miejsce, a z tego co wiem, radny nie jest pracownikiem posterunku energetycznego właściwego dla miejscowości Skępe. Taka sytuacja z otwieraniem skrzynki energetycznej powtórzyła się ponownie w dniu 26 stycznia. Tego dnia radny Gołębiewski ponownie otworzył skrzynkę energetyczną przy obecności innego mieszkańca Skępego. Otwarcie skrzynki dokonane było samowolnie, bez zgłoszenia, bez istotnej potrzeby i bez asysty osób upoważnionych. W ogóle nie wiadomo, co przy skrzynce i przy przyłączu energetycznym Jarosław Gołębiewski robił. Samo przyłącze, które ochrania skrzynka, objęte jest gwarancją, która może zostać podważona w przypadku wystąpienia wady bądź usterki, ponieważ poprzez interwencję radnego powstało domniemanie ingerencji w instalację osoby trzeciej, która mogła doprowadzić do wystąpienia wady lub usterki.

Dyrektor Wojciechowska wniosła do przewodniczącego rady miejskiej wniosek o wyjaśnienie sprawy, ale też o poinformowanie jej o wynikach i środkach zastosowanych wobec radnego. Zarówno szefowa jak i kierowana przez nią jednostka zapewniły otwartość na wyjaśnienie sprawy, udzielenie odpowiedzi, wyjaśnień, udostępnienie obiektu, zgodnie z procedurami.

Bez upoważnienia

– Nic nie wiem, żebym zarówno ja jak i rada miejska, wydawał jakieś upoważnienie dla radnego Jarosława Gołębiewskiego do przeprowadzania jakichkolwiek kontroli – mówi Janusz Kozłowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Skępem. – Komisja rewizyjna przeprowadziła jedną kontrolę i to na wniosek, innych wniosków o kontrole nie było, a tu okazuje się, że ktoś pozwolił sobie na samowolną, pojedynczą kontrolę, zamiast zwrócić się do komisji rewizyjnej.

Dyrektor skępskiego M-

GOPS-u nie tylko wystąpiła z pismem do przewodniczącego Rady Miejskiej w Skępem, oczekując na skrupulatne wyjaśnienie zdarzeń z udziałem jednego z rajców miejskich, ale i uczestniczyła w sesji rady miejskiej 30 stycznia, licząc na uzyskanie wyjaśnień i szefa RM, i samego radnego Gołębiewskiego.

Wyjaśnienia – tylko przed komisją

– Przede wszystkim proponuję, by pan przewodniczący (rady miejskiej – red.) powściągnął swoje opinie subiektywne, bo jeżeli wpływa pismo do rady, to pan jest zobligowany do przekazania pisma do odpowiedniej komisji i proszę o przekazanie tego pisma do komisji skarg i wniosków – odpowiedział Jarosław Gołębiewski, radny miejski. – Pana (przewodniczącego Rady Miejskiej w Skępem – red.) sugestie, które teraz słyszę, są nie do końca prawdziwe, bo zawarte w tym piśmie fakty nie do końca są prawdziwe. I jeżeli komisja mnie wezwie na wyjaśnienie sprawy, udzieli stosownych wyjaśnień. Proszę powściągnąć swoje opinie.

Opinii zatem więcej, na żądanie zainteresowanego radnego, na wtorkowej sesji nie było. Nie było też dyskusji w tej sprawie. Przewodniczący Kozłowski zapowiedział, że nada sprawie odpowiedni bieg.

– W tym piśmie zawarte jest wszystko to, co czułam i jak to się odbyło – odpowiedziała Ewa Wojciechowska, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Skępem. – Podtrzymuję wszystko.

Z dziennikarskiego obowiązku informujemy, że w internecie pojawiły wcześniej się anonimowe „artykuły” i zdjęcia na temat budynku M-GOPS w Skępem. Kto napisał i kto wykonał tam opublikowane zdjęcia, nie wiadomo. Autorstwa tych treści dochodzić będą władze Skępego, które twierdzą, że zawarte tam informacje były nieprawdziwe.

A dziennikarz to może?

W rękach radnego Jarosława Gołębiewskiego w czasie wtorkowej sesji pojawiła się natomiast (w kontekście zdjęć publikowanych na koncie internetowym z anonimowo napisanymi treściami podnoszącymi burzliwe sprawy dotyczące Skępego) nasza gazeta, Tygodnik CLI, a z ust popłynęły słowa zastanawiania się nad miejscem i czasem wykonywania naszych fotografii publikowanych na łamach prasy, i w domyśle, nad naszymi uprawnieniami do wykonywania zdjęć i ich publikowania w wybranym przez nas czasie i materiale prasowym. Radny docisnął władza Skępego, kiedy i gdzie udzielał nam wywiadu, kiedy i gdzie był fotografowany.

Wyjaśniam, jako autorka artykułów i fotografii, że zdjęcia wykonywane są przeze mnie osobiście, w różnych miejscach i różnych okolicznościach, rozmowy prowadzę np. z władzami czy radnymi nie tylko w ratuszu, ale też np. w MGOPS-ie, szkole czy przedszkolu, a nawet na ulicy czy... plaży miejskiej w Skępem, i tam ich jako osoby pełniące funkcje publiczne fotografuję, i wypytuję o śmieci, drogi czy utrzymanie plaży. Takie uprawnienia ma dziennikarz prasowy reprezentujący zarejestrowaną przez właściwy sąd redakcję. A taką jest Tygodnik Regionu Lipnowskiego CLI.

Nie są to wizyty prywatne, bo wiem nie spotykam się bynajmniej np. z władzami samorządowymi prywatnie. Taką mam zasadę. Oddzielam swoje zajęcia zawodowe od życia prywatnego. Nauczyłam się tej zasady jeszcze na studiach prawniczych od moich mentorów z tytułami profesorskimi, i trzymam się jej kurczowo przez kilkadziesiąt lat drogi prawniczej i kilkanaście dziennikarskiej. I przynosi dobre skutki.

Tak więc, zarówno radnemu Gołębiewskiemu, jak i wszystkim innym, którzy głowy łamać sobie chcą nad tym, gdzie i kiedy ja robię zdjęcia czy przeprowadzam wywiady, odpowiadam, że na pewno w miejscu publicznym i na pewno tylko w czasie wykonywania obowiązków zawodowych. I wykorzystuję te fotografie tylko do publikacji w zarejestrowanej zgodnie z prawem gazecie i pod swoim nazwiskiem. Wybór fotografii i materiałów prasowych to już decyzja redakcji CLI. I wiemy, że nie zawsze ten wybór podoba się adwersarzom, ale takie mamy prawa i z nich korzystamy, zawsze zgodnie z prawem i moralnością.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Stare świetlice będą jak nowe

SKĘPE ▶ Trwa remont sali remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Skępem, modernizacji z wyposażeniem do- czeka się także świetlica w Józefkowie

– W końcu największa jednostka strażacka w gminie, licząca prawie stu strażaków, z działającą orkiestrą, doczekała się prawdziwego remontu sali – podkreśla radny Roman Targański. – W 1965 roku pobudowana została ta remiza OSP w Skępem i sala nigdy nie była remontowana. Były wykonywane różne remonty budynku, ale oprócz sali. W tej chwili jest całociowy remont wykonywany, skute są ściany, jest zerwana drewniana podłoga, wyłożona została grubym styropianem. W budżecie na 2024 rok uchwaliliśmy 150 tysięcy złotych na remont sufitu. Powierzchnia tej sali to 260 metrów kwadratowych. Bez ocieplenia ciężko to było dogrzać, były straty, teraz już ogrzewanie także jest zmienione. Dobrze, że to po tylu latach w końcu zostanie wyremontowana.

Władze Skępego podpisały także w grudniu umowę z bydgoską firmą budowlaną na 287 tysięcy złotych, na gruntowny remont świetlicy wiejskiej w Józefkowie.

– 186 tysięcy złotych to dofinansowanie z Programu Rozwo-



ju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – wyjaśnia Krzysztof Jaworski, wiceburmistrz miasta i gminy Skępe. – Oprócz robót budowlanych, które przewidują wymianę pokrycia dachowego, wykonanie elewacji, wymianę bramy garażowej, planowany jest także zakup wyposażenia wskazanego przez użytkowni-

ków tej świetlicy, a więc między innymi sprzęt AGD, audiowizualny, itp. Wymienione będą częściowo elementy więzby dachowej. Co do zasady miało zostać tam ogrzewanie, które wcześniej funkcjonowało, gdyż ono na ówczesny moment spełniało potrzeby osób korzystających z tego obiektu. W międzyczas-

nie jednak to ogrzewanie uległo awarii. Bardzo niefortunnie się złożyło, gdyż my wniosek o dofinansowanie składaliśmy w październiku 2022 roku. Ogrzewanie spełniało wtedy oczekiwania użytkowników i nie było ono planowane. Gdyby ta awaria nastąpiła wcześniej, byśmy to ogrzewanie mogli także wrzucić

do projektu, a później w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich wnioski nie mogą być modyfikowane w istotnych elementach.

287 tysięcy złotych kosztować będą same prace budowlane, dojdzie koszt wyposażenia świetlicy wiejskiej w Józefkowie, mieszkańcy ze środków funduszu sołeckiego zakupili także nowe ogrzewanie obiektu.

– Ponieważ uległ awarii piec centralnego ogrzewania, który znajdował się w świetlicy wiejskiej w Józefkowie, to z funduszu sołeckiego mieszkańcy zdecydowali się przekazać kwotę na zakup nowego pieca i niezbędne prace modernizacyjne, które będą polegały na wymianie tego źródła ciepła – mówi radna Aleksandra Ruskowska.

Wyremontowane obiekty dołączą do już zmodernizowanych świetlic i remiz. Przypomnijmy, że ostatnią inwestycją na rzecz druhów i mieszkańców jest rozbudowana świetlica wiejska w Wiosce.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Skępe

Krwiobus przyjedzie na Rynek

W pierwszy poniedziałek marca i potem co kwartał na skępskim Rynku będzie stacjonował ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy. Krew można oddawać w godzinach od 11.00 do 16.30.



Krwiobus będzie czekał na mieszkańców Skępego i okolic chcących podzielić się bezcennym darem z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy nie tylko 4 marca, ale także 3 czerwca, a potem 2 września i 2 grudnia. Rejestracja honorowych dawców krwi odbywać się będzie w godzinach od 11.00 do 16.30 w krwiobusie na Rynku w Skępem. W mieście krew

będzie można więc oddać cztery razy w roku, wizyty krwiobusu zaplanowano co kwartał tak, by ułatwić honorowym dawcom donację.

Przypominamy, że mobilne punkty poboru krwi posiadają specjalistyczne wyposażenie, które pozwala przeprowadzać tego typu akcje w miejscowościach oddalonych od regionalnego centrum krwiodawstwa. W naszym

województwie centrum znajduje się w Bydgoszczy, a Skępe będzie w 2024 roku jednym ze stałych przystanków krwiobusu. Krwiodawcy z naszego miasta i okolic nie muszą więc pokonywać wielu kilometrów, by podzielić się cennym darem w postaci krwi. Wystarczy zaplanować sobie dogodny termin w ciągu najbliższego roku i skorzystać z obecności krwiobusu w Skępem.

W całym kraju jest 38 krwiobusów, w tym 19 zakupionych w ramach programu „Zapewnienie samowystarczalności RP w zakresie krwi i jej składników oraz produktów krwiopochodnych”. Do zacnego grona krwiodawców można dołączyć w każdej chwili, odwiedzając krwiobus w wybranym dniu stacjonowania w na Rynku w Skępem.

– Przed pobraniem krwi należy dobrze wypocząć, wyspać się, unikać wysiłku fizycznego i zarezerwować sobie około godziny czasu – wymieniają pracownicy RCKiK w Bydgoszczy. – Prosimy

zjeść lekki posiłek przed pobraniem krwi i pić dużo wody oraz soków owocowych. Unikać jednak należy spożywania pokarmów z dużą ilością tłuszczów. Jeśli ktoś wybiera się do nas po raz pierwszy, warto zabrać ze sobą osobę do towarzystwa, by poczuć się pewniej i bezpieczniej. Przy sobie należy mieć dowód osobisty i ewentualnie legitymację honorowego dawcy krwi.

W krwiobusie pierwszym krokiem jest wypełnienie ankiety. Trzeba odpowiedzieć na pytania odnośnie stanu zdrowia i wpisać aktualne dane adresowe. Potem trafiaamy na laboratoryjne badanie krwi z oznaczeniem hemoglobiny i do lekarza, który zbada honorowego dawcę i stwierdzi, czy danego dnia pacjent może oddać krew czy też nie.

Jeśli wszystko przebiega pozytywnie, dawca trafia do sali pobrania, personel RCKiK dokonuje wkłucia i krew samoczynnie napełnia pojemnik. Trwa to około 10 minut, pacjent wygodnie sie-

dzi w fotelu, krew pobierana jest sprzętem jednorazowym. Warto wiedzieć, że jednorazowo oddajemy 450 ml krwi. Jest to w pełni bezpieczne dla zdrowego człowieka i bezbolesne.

Po oddaniu krwi należy odczekać 15 minut i z posiłkiem regeneracyjnym, czyli czekoladami wrócić do domu. Za dzień, w którym oddaliśmy krew przysługuje nam zaświadczenie o zwolnieniu z obowiązku świadczenia pracy oraz obowiązku szkolnego i zwrot kosztów podróży.

Przeciwwskazaniami do oddania krwi są: waga ciała poniżej 50 kilogramów, choroby zakaźne, choroby nowotworowe, cukrzyca i wiele innych, dlatego konieczna jest konsultacja lekarska i badanie laboratoryjne krwi.

Krew można oddawać nie częściej niż co 8 tygodni. Mężczyźni mogą oddać 450 ml krwi 6 razy w roku, a kobiety 4 razy w roku.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Skarbowe ułatwienia

LIPNO/POWIAT ▶ Od 15 lutego podatnicy uzyskają dostęp do wstępnie wypełnionego zeznania podatkowego PIT za rok 2023. Czas na rozliczenie się z fiskusem mamy w tym roku do 30 kwietnia

Do 31 stycznia 2024 roku każdy pracodawca musiał przekazać w formie elektronicznej do urzędu skarbowego właściwego ze względu na siedzibę jako płatnik deklaracji - informacji rocznej na 2023 rok, tj. PIT A 4, PIT 8 AR, PIT 8 C, PIT 11, PIT 40 a. Zeznania podatkowe za rok 2023 można składać do 30 kwietnia 2024 roku.

- Podatnicy mogą korzystać z platformy podatkowej Ministerstwa Finansów „Twój e-PIT”, na której od 15 lutego 2024 roku będą udostępniane wstępne rozliczenia roczne - informuje Mariusz Mańkowski, zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Lipnie. - Do tej usługi on-line można zalogować się za pomocą profilu zaufanego lub po wpisaniu danych umożliwiających identyfikację. Na stronie można sprawdzić zgodność formularza PIT wypełnionego przez Krajową Administrację Skarbową i zatwierdzić go, zaktualizować, uzupełnić lub nic nie robić. Zeznania można również składać tradycyjnie podczas wizyty w urzędzie skarbowym lub wysłać pocztą na adres urzędu.

Podatnicy mają do wyboru



kilka rodzajów formularzy rozliczeniowych, które uzależnione są od kategorii uzyskanego dochodu. I tak PIT-37 przeznaczony jest dla osób osiągających przychody wyłącznie za pośrednictwem płatników. Są to więc podatnicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę czy umów cywilnoprawnych. PIT-36 nato-

miast dedykowany jest dla osób, które osiągnęły przychód bez pośrednictwa płatnika, są to m. in. przedsiębiorcy.

PIT-36L skierowany jest do przedsiębiorców prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, rozliczających 19-procentowy podatek liniowy, a PIT-38 dla podatników, któ-

rzy osiągnęli przychód z tytułu zbycia papierów wartościowych, udziałów w spółkach, pochodnych instrumentów finansowych lub realizacji praw z ich tytułu. PIT-39 przeznaczony jest dla osób, które uzyskały przychody z tytułu prywatnego zbycia nieruchomości lub realizacji praw związanych z nieruchomościami.

- Urząd skarbowy ma 45 dni na zwrot nadpłaty podatku w przypadku zeznania złożonego drogą elektroniczną - wyjaśnia Mariusz Mańkowski, zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Lipnie. - Natomiast osoby, które wybiorą złożenie zeznania w wersji papierowej, poczekać do trzech miesięcy na zwrot środków.

Władze Urzędu Skarbowego w Lipnie przypominają, że wiele spraw podatkowych można załatwić bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem strony www.podatki.gov.pl lub telefonicznie.

W sytuacjach, kiedy istnieje konieczność osobistej wizyty w urzędzie skarbowym, należy pamiętać, że jest ona możliwa po wcześniejszym umówieniu się i rezerwacji terminu oraz godziny. Najprościej zrobić to przez internet za pomocą elektronicznego formularza dostępnego na stronie www.podatki.gov.pl. Umożliwia to szybkie i komfortowe załatwienie spraw bez konieczności stania w kolejkach i z zachowaniem środków ostrożności.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Tłuchowo

Biogazownia? „Po moim trupie!”

dokończenie ze str. 1

- Będzie śmierdziało i będzie brudno. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Możecie zachwalać i w pierwszych latach, gdy wszystko będzie nowe, możliwe, że będzie to działać dobrze i mało uciążliwe. Dajcie nam gwarancje, że tak będzie też przez kolejne kilkadziesiąt lat, bo to bardzo wątpliwe. Gwarantujecie nam, że inwestycja nie będzie uciążliwa? Gdzie będziemy was szukać za 20 lat? - dodał kolejny.

- Nie wiecie jak to działa. Nie chcecie wiedzieć, co mamy do powiedzenia? - pytali przedstawiciele firmy, która złożyła do gminy stosowny wniosek, uruchamiając całą procedurę ws. planowanej inwestycji.

- Biogazownia? Po moim trupie! - po tej opinii kolejnego z rozmówców było jasne. Z rozmów nic nie będzie. Ale co z inwestycją?

- Rada Gminy Tłuchowo nie wyraża zgody na tego typu inwestycje, czy to biogazowni w Tłuchowie, czy kurników w Suminku lub Trzciance, jakiegokolwiek inwestycji tego typu w gminie. Proszę składać do nas petycje, one wpłyną do pana

wójta, który będzie musiał się do nich odnieść - powiedziała obecna na spotkaniu przewodnicząca rady Wioletta Kuczmarska.

Istotnie petycja do wójta wpłynęła, a z nią ponad setka podpisów. Jej autorzy wymieniają wiele czynników, które są w opozycji do budowy biogazowni przy ul. Leśnej. To przede wszystkim ingerencja w naturalne środowisko i krajobraz, uciążliwości które zdaniem mieszkańców wynikną z takiej inwestycji, jak odór czy pojawienie się ciężkiego transportu. Wreszcie spadek wartości nieruchomości. To tylko kilka z podawanych argumentów, a wszystko łączy się w zdecydowany sprzeciw. Sytuację na spotkaniu uspokajał wójt Krzysztof Dąbkowski, który wspominał nawet dramatyczne wydarzenia sprzed blisko 30 lat, gdy w Tłuchowie budowano gazociąg.

- Ślubowałem przestrzeganie prawa i muszę to robić. Zabrzmi to dziwnie, ale ja muszę być pośrodku, bo decyzje środowiskowe nie są rzeczą uznaniową, a fakultatywną. Procedury muszą się toczyć, mówiłem to także na niedawnym spotkaniu ws. kurników w Mysłakówku. Nie

żądajcie ode mnie dzisiaj jakichkolwiek deklaracji. Jestem waszym wójtem od 1998 roku. Życie mnie tu nie rozpieszczało. Kocham tę ziemię i tych ludzi, i chcę wam patrzeć prosto w oczy. Dlatego nie będzie żadnych, błędnych deklaracji - mówił Krzysztof Dąbkowski, wójt gminy Tłuchowo. - Powiem tylko naszym gościom (przedstawicielom inwestora - red.), że gdy był budowany gazociąg jamalski, to w tej gminie były kosy na sztorc, były protesty. Gazociąg został wybudowany w 1998 roku, a sprawy po dzień dzisiejszy nie zostały zakończone, bo powstały problemy i wyłączenia. Pamiętamy jak na gruntach Skowrońskich było 70 policjantów, którzy rozbierali chłopów z kosami, były strzały z ostrej amunicji. Dzisiejsze spotkanie powinno doprowadzić do określonego konsensusu. Obyśmy dzisiaj nie rozstali się w wielkich nerwach i stresie. Obyśmy potrafili na ten temat ze sobą rozmawiać, bo innych problemów także nie brakuje.

Włodarz gminy nawiązywał także do innych, problemowych inwestycji, które albo są już w toku, albo w planach. Mimo dalszych

prób przedstawicielom inwestora nie udało się choćby opowiedzieć o swoich planach, co dopiero przekonać ludzi. Na nic zdały się także słowa rolnika, na którego gruncie miałyby zostać pobudowane biogazownia. Widząc tak zdecydowany opór społeczeństwa, inne rozwiązanie zaproponował sam wójt.

- Czy mi się podoba czy nie, muszę prowadzić postępowanie, nie mogę wrzucić wniosku do kosza. Jedyny spokój jaki moglibyście uzyskać to zapewnienie od inwestora, że wycofuje wniosek. Właściciele gruntu też mają coś do powiedzenia. Chcę powiedzieć inwestorowi, że jeśli nie ma zgody społecznej, to mimo iż postępowanie musi być prowadzone, pamiętajmy, że tutaj jest gorąca krew. Wtedy, w 1998 roku, Tłuchowo było na pierwszych stronach gazet, a posłowie zajmowali się sytuacją w Tłuchowie na specjalnie zwołanym posiedzeniu Sejmu. Właściciel gruntu oświadczył mi, że jeśli nie będzie to gmina Tłuchowo, to ma też ziemie poza gminą. Jesteśmy społeczeństwem gminy Tłuchowo, społeczeństwem życzliwym. Nie chciałbym, abyśmy się poróżnili. Istotne jest, aby sąsiad szanował sąsiada. Postępowanie będzie prowadzone i na każdym jego etapie mieszkańcy będą informowani. Będzie nas to kosztowało wiele emocji. Ważne są podatki,

pieniądze, rozwój, ale najważniejsze są relacje międzyludzkie. To nie jest najzręczniejsza inwestycja i dobrze, żeby głos społeczny został wzięty pod uwagę. Najlepiej byłoby, gdyby inwestorowi zostały zaoferowane grunty poza gminą Tłuchowo - zaproponował Dąbkowski.

Zgromadzonych nie przekonywały ani zapewnienia inwestora o braku uciążliwości inwestycji, ani zachęta napływu nawet miliona złotych rocznie zysków dla gminy. Ostatecznie nie wysłuchali koncepcji firmy zewnętrznej, co jednak nie przekreśla samej inwestycji. Teraz przysłowiowa piłka jest po stronie inwestora oraz właściciela gruntu, którym jest lokalny gospodarz i który zobaczył jak wielkie kontrowersje budzą te plany. Czy zostanie zaproponowana inna, mniej uciążliwa niż rozwijające się osiedle domków lokalizacja? Czy inwestor nie zważając na stronę społeczną, w przypadku dochowania procedur i braku kontrargumentów ze strony odpowiednich służb (np. RDOŚ lub Wody Polskie - red.), będzie realizował swoje zamierzenia?

My wystaliśmy pytania w tej kwestii i otrzymaliśmy od inwestora zapewnienie ustosunkowania się do nich. Gdy tylko otrzymamy odpowiedź, wrócimy do sprawy biogazowni w Tłuchowie.

Tekst i fot. (ak)

Wioletta Krzysztoforska Tłuchowianinem Roku 2023

TŁUCHOWO ▶ Nagroda Tłuchowianina Roku 2023 została przyznana. Tym razem trafiła w ręce Wioletty Krzysztoforskiej. To już 19. edycja jakże ważnego dla mieszkańców gminy Tłuchowo plebiscytu

Gala wręczenia honorowej nagrody Tłuchowianina Roku odbyła się w niedzielne popołudnie 4 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Tłuchowie. Uroczystość, jak co roku, zgromadziła wielu mieszkańców i sympatyków wydarzenia. Dziewiętnastą już z kolei statuetkę mosiężnego anioła dzierżącego w dłoniach serce odebrała postać nietuzinkowa, która jest takim właśnie sercem i dobrym aniołem, nie tylko GOK-u, lecz także harcerzy i wszystkich grup działających przy lokalnym ośrodku kultury. Mowa o Wioletcie Krzysztoforskiej, kobiecie, która żadnej pracy się nie boi i dzięki swej charyzmie oraz różnorodnym pomysłom pociąga za sobą wielu – zaczynając od najmłodszych, a kończąc na tych nieco starszych – i sprawia, że GOK tętni życiem.

Przypomnijmy, że Tłuchowianinem Roku może zostać osoba wyjątkowa. Ktoś, kto swą aktywnością i zaangażowaniem wnosi pozytywny wkład w funkcjonowanie i rozwój gminy. To nie przypadek, że opis ten idealnie pasuje do pani Wioletty. A teraz „kilka” słów o niej.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Wioletta Krzysztoforska pełni wiele funkcji. Znana jest w gminie, w powiecie, a nawet w województwie. Na co dzień zajmuje stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Tłuchowie. Jednak wachlarz jej działań znacznie wykracza poza wypełnianie obowiązków związanym z zajmowanym stanowiskiem. To ogromne zaangażowanie pani Wioletty sprawiło, że aktualnie w ośrodku kultury działają liczne koła

zainteresowań, sekcje m. in. muzyczne, taneczne, sportowe i plastyczne. Jej prawdziwą dumą są prężnie funkcjonujące chór Gospel Soul oraz grupy harcerskie, których od początku jest przewodnikiem i opiekunem. Prywatnie to osoba skromna, pracowita, a także posiadająca liczne pasje, które pielęgnuje i zaraża nimi innych. Pani Wioletta nie ustaje w pomysłach organizowania coraz to nowych form działalności

kulturalnych, za co mieszkańcy gminy Tłuchowo są jej wdzięczni.

– Dziękujemy ci, pani Wioletto, za twoje piękne serce, którym potrafisz się dzielić ze wszystkimi i rozdawać dobro. Dać szczęście innym umieją tylko nieliczni, tylko ci, którzy po prostu są dobrymi ludźmi. Taka właśnie jest Wioletta Krzysztoforska – mówił Krzysztof Dąbkowski, wręczając laureatce nagrodę.

Tradycyjnie podczas finałowej gali wręczana jest także nagroda Srebrne Pióro. Jest to wyróżnienie dla ludzi o ponadprzeciętnej osobowości, którzy słowem pisany promują zarówno gminę jak i parafię. W tym roku odznaczenie trafiło do rąk Elżbiety Kopytowskiej w dowód uznania za promowanie wartości chrześcijańskich na łamach gazety parafialnej „Apostoł” oraz za wieloletnią i systematyczną pracę nad tworzeniem kroniki parafialnej.

Dalszą część wieczoru przybliżył na uroczystości gościom umilił występ chóru Gospel Joy, grupy przepełnionej energią i radością. Poznański chór śpiewa na scenie polskiej i zagranicznej od ponad 20 lat. W repertuarze zespołu znajdują się największe hity muzyki gospel, a także własne utwory, wykonywane w języku polskim i angielskim. Gościem wieczoru był także Marcin Słabowski, który pochodzi z gminy Tłuchowo, a obecnie jest absolwentem Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Badaszkowej w Gdyni i aktorem Teatru Muzycznego w Gdyni.

Tekst i fot.
M. Bednarz-Gajus



Bawili się na choince w Olesznie

GMINA WIELGIE ➤ W niedzielne popołudnie rodziny z dziećmi świetnie się bawiły w świetlicy wiejskiej na choince zorganizowanej wspólnie przez KGW „Olesznianki”, miejscowych strażaków oraz sołectwo

Choć Oleszno to niewielka miejscowość, to cykliczne imprezy są tradycją i to z powodzeniem kultywowaną od wielu lat. Czy to na powitanie, czy na zakończenie lata, czy Dzień Dziecka, czy właśnie świątecznie – choć w lutym, to przecież w karnawale, a więc na choince chętnie bawili się mieszkańcy wsi. Od godziny 15.00 ci którzy przybyli, mogli korzystać z przygotowanych atrakcji.

Dla najmłodszych były zabawy z animatorami oraz gwóździ program, czyli prezenty od Świętego Mikołaja. Co istotne, za darmo, dla wszyst-

kich dzieci z Oleszna od 1. do 14. roku życia. Skąd środki na taką niespodziankę? – Od wszystkich – odpowiedział zdecydowanie sołtys Piotr Przybyszewski. – Złożyły się panie z naszego koła gospodyń, druhowie z OSP i oczywiście sołectwo Oleszno.

I warto było, bo uśmiechy na twarzach i twarzyczkach dzieci są największą nagrodą dla organizatorów. A gdy maluchy pisały na parkiecie, ich rodzice i dziadkowie mogli korzystać z przygotowanych na imprezę smakołyków.

Tekst i fot. (ak)



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Feriada na każdy dzień

LIPNO ▶ Trwają zapisy na zajęcia feryjne organizowane przez Miejskie Centrum Kulturalne, Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Oferta skierowana jest do dzieci w wieku od 7. do 12. roku życia, których oboje rodzice lub opiekunowie pracują

W tym roku w Lipnie w organizację zajęć artystycznych i sportowych dla uczniów włączyły się trzy jednostki miejskie: dom kultury, biblioteka i ośrodek sportu. Zajęcia odbywać się więc będą codziennie przez dwa tygodnie ferii. Uczniowie wypoczywający w mieście mogą wybrać ofertę wybranego podmiotu i dołączyć do jednej z dwóch grup uczestników feriadu. Zajęcia bowiem skierowane są do tych dzieci w wieku od 7. do 12. roku życia, których oboje rodzice lub opiekunowie pracują. Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisywać dzieci można w poszczególnych jednostkach osobiście. Zajęcia są bezpłatne, odbywać się będą w godzinach od 9.00 lub 10.00 do godziny 13.00, organizatorzy zapewniają drugie śniadanie.

W poniedziałki feriado odbywać się będzie w księżnicy miejskiej, we wtorki i czwartki w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, a w środy i piątki w domu kultury.

Miejska Biblioteka Publiczna zorganizuje zajęcia dla pierwszej grupy w poniedziałek 12 lutego, a dla drugiej grupy - w poniedziałek 19 lutego. W programie przewidziane są gry i zabawy lo-



gopedyczne, zajęcia plastyczne, literackie i zagadki czytelnicze. Będzie gimnastyka rozluźniająca, zajęcia świetlicowe, zabawy biblioterapeutyczne. Zajęcia odbywać się będą w czytelni miejskiej biblioteki.

- Do dyspozycji najmłodszych dzieci i ich rodziców jest kącik małego czytelnika z bogatym zbiorem pięknie wydanych książek, z kolorowymi ilustracjami

i przyjazną czcionką - informują bibliotekarze. - Zapisy i oświadczenia rodziców do pobrania są w wypożyczalni dla dorosłych.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie zorganizuje zajęcia dla pierwszej grupy dzieci 13 lutego i 15 lutego, pracownicy ośrodka czekają na zapisy. Druga grupa skorzysta z oferty 20 lutego i 22 lutego. Liczba miejsc jest jednak ograniczona, kto pierwszy

więc, ten lepszy. Praktyka pokazuje nam, że zajęcia na basenie to jedno z najpopularniejszych w mieście. Organizatorzy przygotowują na każdy dzień sportowe feriado pływanię oraz gry i zabawy rekreacyjno-sportowe na sali fitness.

- Na zajęcia w wodzie dzieci zabierają ze sobą klapki, czepek, ręcznik, a do gier i zabaw strój sportowy oraz na zmianę obuwie

sportowe - przypominają organizatorzy. - W trakcie zajęć zapewnimy poczęstunek dla wszystkich uczestników. Przyjmujemy dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Zajęcia i wstęp na pływalnię są bezpłatne. Zwracamy uwagę, że przed rozpoczęciem pierwszych zajęć rodzice lub opiekunowie prawni muszą podpisać deklarację zgody na udział dziecka w zajęciach. Deklaracje są dostępne w kasie krytej pływalni. Ilość miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmujemy osobiście w kasie lub biurze krytej pływalni przy Placu 11 Listopada 13 a.

Miejskie Centrum Kulturalne zaprasza na zajęcia artystyczne dla pierwszej grupy 14 lutego i 16 lutego, a dla drugiej grupy 21 lutego i 23 lutego. Zapisy odbywają się tylko osobiście w domu kultury w dni powszednie od godziny 8.00. Ilość miejsc jest ograniczona.

Przypominamy również o ofercie kinowej dla dzieci, dorosłych i całych rodzin. Seanse filmowe odbywają się w odnowionym kinie Nawojka. Relacje z zajęć publikować będziemy na łamach CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Skępe

Zabawa z „Łęczankami”

3 lutego w remizie OSP w Łąkiem na corocznej zabawie choinkowej bawiło się pięćdziesięcioro dzieci. Nie obyło się bez wizyty mikołaja, prezentów i mnóstwa atrakcji.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

- Choinkę przygotowaliśmy wspólnie z druhami OSP w Łąkiem, sołtysiem Łąkiego oraz mieszkańcami - mówi nam szefowa Koła Gospodyń Wiejskich „Łęczanki” Iwona Bogdanowicz. - Bardzo się cieszę, że w organizację tego typu spotkań włącza się coraz więcej wolontariuszy. A my już myślimy nad kolejnymi wydarzeniami, aplikuje-

my o środki z dostępnych dla nas projektów.

Były słodkie przekąski, dobra muzyka serwowana przez didżeja, tańce z animatorkami, konkursy, kolorowe tatuaże, bańki mydlane i prezenty od Świętego Mikołaja. W zabawie uczestniczył wiceburmistrz miasta i gminy Skępe Krzysztof Jaworski w towarzystwie

dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skępem Magdaleny Elwertowskiej, byli reprezentanci samorządu powiatowego z radnym Mariuszem Linkowskim i Rafałem Gołębiewskim na czele, mieszkańcy sołectwa Łąkie, rodzice i oczywiście dzieci.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Gwiazdorski dzień z dziadkami

GMINA SKĘPE ➤ 2 lutego w remizie OSP w Wólce odbył się dzień babci i dziadka zorganizowany przez społeczność miejscowej Szkoły Podstawowej im. Sejmu RP



– To były wspaniałe występy z okazji dnia babci i dziadka – podkreślał Piotr Wojciechowski, wódcarz miasta i gminy Skępe. – Za tym stoi praca nauczycieli, pani dyrektor szkoły, pracowników, rodziców. Za tę pracę dziękuję serdecznie. Dzieci nie tylko

dzisiaj tak wspaniale występują, ale także umilają wszelkie uroczystości organizowane przez miasto i gminę Skępe. Rosną nam gwiazdy. W życzeniach dzieci nie przebijemy, ale życzymy babciom i dziadkom zdrowia i pomyślności. Bardzo dobrze,

że te uroczystości odbywają się dopiero dzisiaj, bo szacunek i miłość do dziadków muszą płynąć każdego dnia. Patrząc na tę salę i na mieszkańców serca rośnie, że ta sala jest tak dobrze wykorzystywana przez druhow strażaków i pana sołtysa. Macie

miejsce, gdzie możecie się spotykać.

Sala wypełniła się po brzegi. Babcie nie kryły emocji, dziadkowie z dumą patrzyli na swoje wnuki, a scena tętniła śpiewem, grą aktorską, tańcem, pięknym słowem. To był wyjątkowy

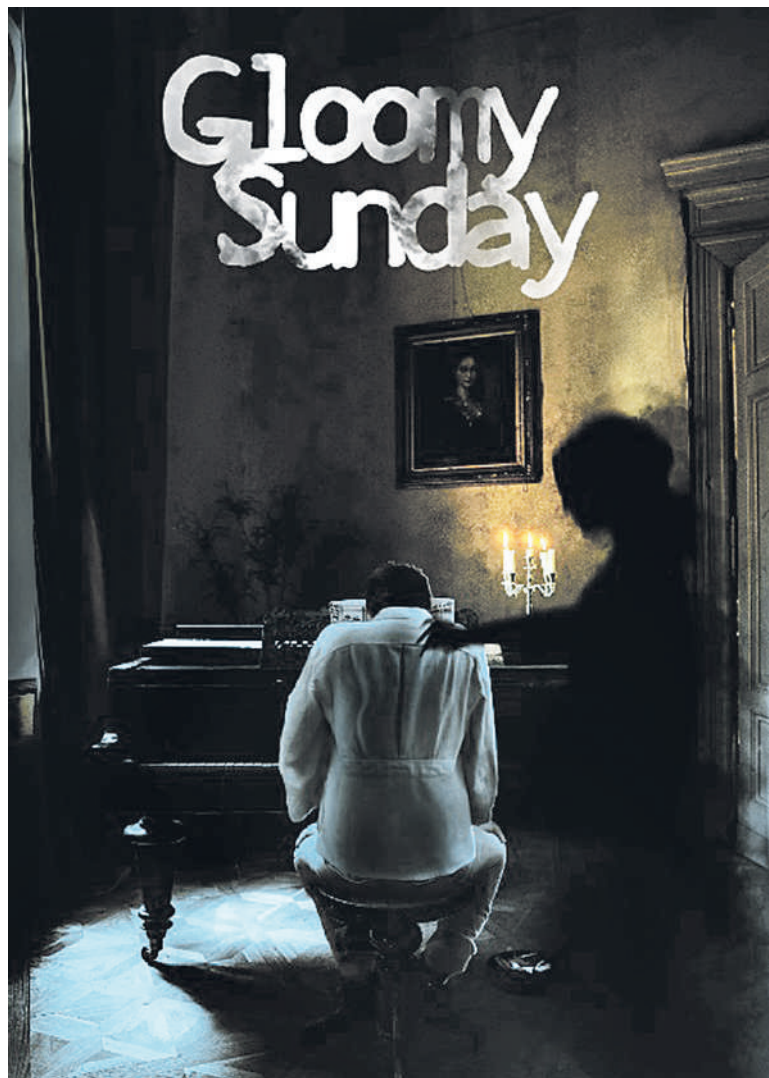
dzień dla społeczności nie tylko szkoły, ale Wólki i okolic. Nauczyciele z dyrektorką Magdaleną Grzelak na czele zadbały o każdy szczegół, na widowni nie zabrakło władz Skępego i rodziców uczniów SP w Wólce.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Najsmutniejsza piosenka świata

XX WIEK ▶ „Szomorú vasárnap” to tytuł węgierskiej piosenki z 1933 roku, która według przekazów jest najbardziej depresyjnym utworem w historii – piosenką, przy której popełniło samobójstwo tysiące osób, w tym jej autor



„Szomorú vasárnap” to po polsku „Smutna niedziela”. Piosenka została napisana przez Węgra Rezső Seress, mieszkającego w Paryżu. Autor był świadkiem wielkiego krachu gospodarczego, który zmiotł z powierzchni ziemi wiele firm oraz gospodarstw. Stopa bezrobocia osiągnęła rekordowe poziomy, a do władzy zaczęli dochodzić politycy pokroju Mussoliniego, Stalina i innych autokratów. Sama piosenka miała także związek z osobistymi przeżyciami Seressa, który przeżył rozstanie z ukochaną. Piosenkę napisano w kluczu Cmoll, czyli jednym z najsmutniejszych. Utwór był tak rzewny i smutny, że początkowo nikt nie chciał go nawet wydać na płycie.

Chętni do wydania utworu znaleźli się, a niedługo później zaczęły krążyć pierwsze pogłoski o wpływie piosenki na psychikę. Nuty utworu zaczęto

znajdować przy zwłokach samobójców. Taka „popularność” wzmacniała ciekawość i piosenka docierała do coraz szerszego grona odbiorców, także za sprawą zagranicznych przeróbek. Gdy piosenka dotarła do Paryża, podczas jej wykonywania Ray Ventura wpadł na koszmarny, ale chwytliwy pomysł. Podczas pierwszego refrenu perkusista wstawał i odgrywał strzał ślepym nabojem w głowę, udając samobójstwo. W następnym refrenie trębacz wyjmował cyrkowy nóż i udawał wbijanie go w klatkę piersiową. Pod koniec piosenki kelner przynosił truciznę saksofoniście, a w efekcie koniec piosenki śpiewał już tylko wokalista – Ray Ventura, pozostając na scenie sam, bez jakiegokolwiek akompaniamentu.

W 1936 roku piosenka otrzymała angielską wersję, chociaż publiczne radio BBC w Londynie zakazało jej nada-

wania. Zakaz ten obowiązywał zwłaszcza w czasie II wojny światowej, by nie obniżać morale walczących żołnierzy. Autor piosenki Seress w czasie wojny cztery lata przebywał w obozie pracy. Po wojnie komuniści zakazali wykonywania jego utworów, a dodatkowo muzyka zupełnie zmieniła się. Wkraczała era rock n rolla. Smutne piosenki nikogo nie interesowały. Seress w ostatnich dniach swojego życia miał grać utwór „Smutna niedziela” od rana do wieczora, pozostając zamkniętym w swoim mieszkaniu. W końcu odebrał sobie życie.

Artykuły prasowe z lat 30. donosiły o przynajmniej 100 przypadkach samobójstw powiązanych z piosenką. Prawda jest jednak taka, że piosenka wybitnie źle trafiła w czas publikacji. Lata 30. były na Węgrzech okresem wielkiej biedy i żalu po upadku wielkiego kraju, który okrojono o 2/3 po zakończeniu I wojny światowej. Prawdą jest jednak, że BBC utrzymywał zakaz emisji piosenki aż do 2002 roku.

Polskim odpowiednikiem piosenki jest „Ta ostatnia niedziela”, jeden z hitów Jerzego Petersburskiego ze słowami Zenona Friedwalda. Utwór jest jednak utrzymany w konwencji tanga, a nie marsza pogrzebowego jak w przypadku węgierskiego oryginału. Niemniej „Ta ostatnia niedziela” jeszcze przed wojną została okrzyknięta „tangiem samobójców”. Aby wyrobić sobie własne zdanie, warto posłuchać utworu w wersji angielskiej (Gloomy sunday). Oto wolne tłumaczenie drugiej zwrotki piosenki: „Ta ostatnia niedziela, przyjdź do mnie kochanie. Będzie księżyc, będzie trumna, katafalk i czarny całun. Będą kwiaty dla ciebie, kwiaty na trumnę. Pod kwitnącymi drzewami odbędzie się ostatnią podróż. Me oczy będą otwarte, bym zobaczył Cię ostatni raz. Nie bój się ich, błogosławie Cię nawet po śmierci. W ostatnią niedzielę.”

(pw)

XX wiek

Portret posłów

W 1919 roku odbyły się wybory do Sejmu – pierwszego w odnowionej Polsce, która wciąż nie miała ukształtowanych granic. Oto posłowie z okolic Lipna i Rypina.

Okręg wyborczy nr 5 – Lipno i Rypin miał do wyboru 4 posłów. W obu powiatach powstało ponad 70 okręgów wyborczych. Dwukrotnie więcej w lipnowskim. Najwięcej głosów oddano na Polskie Stronnictwo Ludowe. W lipnowskim silny był także Związek Ludowo Narodowy. Jednym z posłów został Romuald Wasilewski z PSL Wyzwolenie. Był rolnikiem i przemysłowcem urodzonym w 1892 roku w Stalmierzu. Skończył szkołę Podstawową w Oborach i kursy rolnicze w Lipnie. Był członkiem Rady Narodowej w Sokołowie i członkiem sejmiku powiatowego. Lista organizacji do których należał, była bardzo długa. W czasie I wojny światowej zajmował się m.in. rozdzielaniem pomocy socjalnej. Przed wojną dbał o rozwój polskiego szkolnictwa. W czasie wojny był nawet ścigany przez Niemców za udział w Polskiej Organizacji Wojskowej.

Kolejnym posłem był Michał Jurkiewicz. Był członkiem zarządu kółek rolniczych i całkiem sporym rolnikiem – posiadał 70 mórg ziemi. Ukończył tylko szkołę elementarną. W tamtych czasach obecność księży w Sejmie

nie była niczym dziwnym. Jednym z nich był wybrany w okręgu Lipno-Rypin ks. Władysław Mąkowski. Wszedł on do Sejmu na miejsce doktora Franciszka Cieszewskiego, który zrzekł się mandatu. Urodził się w Węgrzynie pod Sierpcem. Był prefektem szkół i pracował w seminarium, i plockim gimnazjum.

Następnym posłem został Jan Woźnicki. Był on przedstawicielem PSL i nauczycielem ludowym. Urodził się w 1881 roku w Nieszawie. Ukończył seminarium nauczycielskie w Siennicy. Pisywał również do czasopism. W 1906 roku przesiedział przez 7 dni w więzieniu za „próbę spolszczenia” gminy. Był on także jednym z założycieli Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był bardzo ciekawym posłem, który nie patrzył na partyjne barwy. Gdy przemawiał, rację przyznawały mu różne partie. W 1935 roku zniechęcony polityką powrócił do pracy w oświacie.

Jak widać, ówczesni posłowie nie byli zawodowymi politykami, a ich droga do Sejmu poprzedzona była wieloletnią pracą w regionie.

(pw)

XX wiek

Porozumienie ponad granicami

W okresie międzywojennym młodzież była przygotowywana do wojny, która mogła wybuchnąć w dowolnym momencie. W Golubiu przygotowywanie przez kilka lat kulało. Dopiero działalność władz miasta i „pożyczenie” instruktora poprawiło sytuację.

W Golubiu na początku lat 20. istniała tylko jedna organizacja, która skupiała młodzież wokół przysposobienia wojskowego. Była to drużyna harcerska, założona przez ucznia seminarium w Toruniu – Tadeusza Bieganowskiego. W 1927 roku do drużyny przydzielono oficera do spraw przysposobienia wojskowego, ale musiał on dojeżdżać z Torunia i przez to brakowało odpowiedniej dynamiki i rozwoju.

1 listopada 1928 roku w miasteczku osiedlił się instruktor przysposobienia wojskowego

Woźniak. Ale działał on w sąsiednim Dobrzyniu i powiecie rypińskim. Tak przebiegały wówczas granice okręgów wojskowych i województw. Dopiero starania burmistrza Golubia i kierownika szkoły doprowadziły do tego, że wyjątkowo instruktor z innego obwodu wojskowego mógł zacząć prowadzić zajęcia także w Golubiu.

Instruktor – sierżant 67. Pułku Piechoty Władysław Woźniak zaczął działać bardzo sprawnie. Regularnie urządzało zbiórki i ćwiczenia.

(pw)

Największe katastrofy morskie

XX WIEK ▶ 30 stycznia 1945 roku na Bałtyku miała miejsce największa katastrofa morska w historii – zatopiony został statek M/S „Wilhelm Gustloff”. Kilka dni później – 10 lutego Rosjanie zatopili kolejny niemiecki statek S/S „Stauben”. W pierwszej katastrofie zginęło 6600 osób, a w drugiej 4500 osób. Oba statki zatopił ten sam rosyjski okręt podwodny



SS General von Steuben został zwodowany w 1922 roku, a zatopiony 10 lutego 1945 roku



M/S „Wilhelm Gustloff” został zwodowany w 1937 roku, a zatopiony 30 stycznia 1945 roku

30 stycznia 1945 roku na Bałtyku miała miejsce największa katastrofa morska w historii. W rejonie Ławicy Słupskiej został zatopiony M/S „Wilhelm Gustloff”. Statek został zwodowany w stoczni Blohm und Voss w Hamburgu w 1937 roku. Został nazwany na cześć zastrzelonego rok wcześniej szefa oddziału NSDAP w Szwajcarii, Wilhelma Gustloffa. Śmierć Gustloffa wykorzystano propagandowo, ukazując go jako męczennika ruchu nazistowskiego. Stała się także jedną z przyczyn pogromu, znanego jako noc kryształowa.

Od momentu wejścia do służby jako statek pasażerski (15 marca 1938 roku) do września 1939 roku „Gustloff” odbył 50 rejsów, w tym na Półwysep Apeniński, Maderę i do Norwegii. Był kluczowym statkiem nazistowskiej organizacji „Kraft der Freude” (Siła przez Radość), odpowiedzialnej za organizowanie imprez turystycznych i sportowych. W ekskluzywnych warunkach fundowano robotnikom pracującym w III Rzeszy bezpłatne rejsy wa-

kacyjne po Morzu Śródziemnym.

We wrześniu 1939 roku pełnił funkcję okrętu szpitalnego, jednostki transportowej i pomocniczej. Zamontowano na jego pokładzie działka przeciwlotnicze i wyrzutnie bomb głębinowych. Do 1945 roku cumował w Gdyni.

W związku z postępującą ofensywą wojsk Armii Czerwonej rozpoczęto masową ewakuację ludności niemieckiej z terenów Prus Wschodnich. W swój ostatni rejs „Gustloff” wyruszył z Gdyni w dniu 30 stycznia 1945 roku. Do eskorty przydzielono mu torpedowiec „Löwe”. O godz. 21:16 „Gustloff” został trafiony trzema torpedami, wystrzelonymi z pokładu sowieckiego okrętu podwodnego „S-13” pod dowództwem komandora podporucznika Aleksandra Marineski. Pierwsza rozerwała dziób okrętu, dwie kolejne trafiły w maszynownię i burtę na wysokości basenu pływackiego. W przeciągu 65 minut od trafienia, około godziny 22.25, „Gustloff” całkowicie zatonął. Wedle badań asystenta ochmistrza statku ocalałego z katastrofy, Hein-

za Schöna, na pokładzie miało zginąć ok. 6,6 tys. osób. Z kolei wedle depezy nadanej z jednostki po wypłynięciu z Gdyni na pokładzie miało znajdować się ok. 10 tys. osób. Wedle relacji recepcjonistki na statku, przy spisywaniu osób wchodzących na pokład w dniu 29 stycznia, po przekroczeniu liczby 8 tys. uciekinierów zabrakło zeszytów do notowania nazwisk i wpuszczano osoby bez liczenia.

Jedynie 1215 rozbitków ocalało z katastrofy, za sprawą podjęcia ich przez wezwane na pomoc niemieckie jednostki. Zatopienie „Gustloffa” było zgodne z Traktatem w sprawie ograniczenia uzbrojenia morskiego z 25 marca 1936 roku. Głosił on m.in. możliwość storpedowania jednostki pomocniczej idącej w konwoju okrętów wojennych.

„Gustloff” leży na dnie Morza Bałtyckiego w odległości ok. 45 mil na północny wschód od Łeby. W latach 60. XX wieku wrakiem żywo interesowali Rosjanie. Domniemano, iż na pokładzie statku w styczniu 1945 roku

załadowano przed wypłynięciem w ostatni rejs skrzynie skrywające elementy wyposażenia słynnej Bursztynowej Komnaty.

W 1994 roku Polska uznała wrak „Wilhelma Gustloffa” za mogiłę wojenną, co jest obarczone zakazem penetracji podwodnej wraku i nurkowania w promieniu 500 metrów od jego lokalizacji. Kilka dni później – 10 lutego 1945 roku na Bałtyku został zatopiony kolejny niemiecki statek przewożący uciekinierów z Prus Wschodnich – „Stauben”.

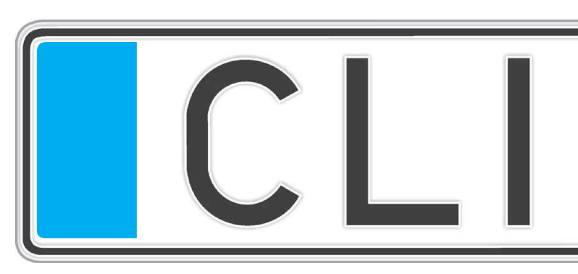
W swój ostatni rejs „Stauben” wyruszył z Piławy (Bałtyjsk) do Swinemünde (Swinoujście) 9 lutego 1945 roku. Na jego pokładzie znajdowali się m.in. czynni oficerowie SS wraz z rodzinami oraz kadeci marynarki wojennej. Płynący bez zaciemnienia statek był eskortowany przez torpedowiec T 196, okręt pomocniczy TF-10. Wykryty przez sowiecki okręt podwodny S-13 dowodzony przez wspomnianego wcześniej kmdr. ppor. Aleksandra Marineskę. 10 lutego 1945 r. o godzinie 0:50, na północ od Ławicy Słupskiej,

został trafiony dwiema torpedami. Pierwsza z nich uderzyła poniżej pomostu, zaś druga w kotłownię. Powstała ogromna panika. Nie było żadnej możliwości zorganizowania ewakuacji i ratunku. Po 3 minutach kotły zaczęły eksplodować, a statek stanął w płomieniach. Po 5 minutach statek leżał na prawej burcie. W tych warunkach załoga nie była w stanie spuścić łodzi ratunkowych z powodu braku czasu, a także dlatego, że żurawiki były pokryte lodem. Po 7 minutach „Stauben” poszedł na dno. Torpedowiec T 196 uratował łącznie około 300 osób, z których ponad połowę stanowili żołnierze. Zginęło około 4500 osób.

26 maja 2004 roku polski okręt ORP „Arctowski” odnalazł wrak „Staubena”. Wrak jest mogiłą wojenną, z tego powodu w promieniu 500 m od niego zabronione jest nurkowanie, jednakże zakazy te są łamane, a elementy wraku rozkradane. Legalnie odbywają się jedynie badawcze wyprawy nurkowe na wrak.



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Gabinet Weterynaryjny

Zwierzęta

Gabinet weterynaryjny centrum zdrowia zwierząt ul. Szkolna 29, 87-400 Golub-Dobrzyń Tel. 600-612-618 Znajdź Nas na Facebooku *Interna, chirurgia, USG/RTG, profilaktyka, paszporty, diagnostyka laboratoryjna

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej ul. Sportowa 16a tel. 54 288 65 62 87-600 Lipno numer alarmowy 998 lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji ul. Platanowa 1 87-600 Lipno tel. 54 231 86 00 numer alarmowy 997 lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Pl. 11-go Listopada 13a 87-600 Lipno tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991 Pogotowie gazowe 992 Pogotowie ciepłownicze 993 Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie ul. Plac Jana Dekerta 8 tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie ul. Jana Sierkaowskiego 10b tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno ul. Mickiewicza 29 tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ul. Wymyślińska 2 87-630 Skępe tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie ul. Stanisława Staszica 4 tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy ul. Stefana Okrzei 7 87-600 Lipno tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy ul. 22 Stycznia 2 tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład Transportu Publicznego w Lipnie Dworzec Autobusowy: ul. 3-go Maja 1D wew D1

Administracja: ul. Sierakowskiego 10C 87-600 Lipno Dyspozytor: 500 113 551 Sekretariat: 600 163 289 e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja Sanitaro-Epidemiologiczna w Lipnie ul. Kościuszki 18/20 tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna w Lipnie ul. Osiedle Sikorskiego 15 tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo Wichowo tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych ul. Stefana Okrzei 3 87-600 Lipno tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5 ul. Plac 11 Listopada 13 87-600 Lipno tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych ul. Stefana Okrzei 4 87-600 Lipno tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3 ul. Romualda Traugutta 2 87-600 Lipno tel. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2 ul. Stefana Okrzei 1 87-600 Lipno tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół im. R. Traugutta ul. Traugutta 1 87-600 Lipno tel. 54 287 25 62 Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Plac 11 Listopada 9 87-600 Lipno tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4 ul. Kazimierza Różyckiego 8 87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku Młodzieży Wiejskiej ul. Szkolna 5 87-610 Dobrzyń nad Wisłą tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem ul. Wymyślińska 2 tel. 54 287 70 06 tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3 ul. Włocławska 30 87-600 Lipno tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna I stopnia w Lipnie ul. Okrzei 3 tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie ul. Adama Mickiewicza 58 87-600 Lipno tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipnie ul. Włocławska 16a tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Mickiewicza 29 87-600 Lipno tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej Nowa Wieś 1 tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych ul. Wojska Polskiego 8 87-600 Lipno tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Lipnie ul. Wyszyńskiego 47 tel. 54 287 47 00 Zakład Gospodarki Mieszkaniowej ul. Osiedle Sikorskiego 1 tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie ul. Kardynała Wyszyńskiego 52 tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie ul. Nieszawska 6 tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lekarze Rodzinni ul. Tadeusza Kościuszki 5 87-600 Lipno tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk Mikołajczyk Maria Mikołajczyk ul. 11 Listopada 11 87-600 Lipno tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka ul. Kościuszki 2 87-600 Lipno tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka ul. Dębowa 21 87-600 Lipno tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska ul. Kościuszki 11 87-600 Lipno tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka ul. Kościuszki 5 87-600 Lipno tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka ul. Mickiewicza 1 87-600 Lipno tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska ul. Mickiewicza 10 87-600 Lipno tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka ul. Nieszawska 6 87-600 Lipno tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka ul. Sierakowskiego 6a 87-600 Lipno tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Teatralny bal karnawałowy

SKĘPE ➤ 2 lutego w Przedszkolu Publicznym im. Ewy Szelburg Zarembiny odbył się bal karnawałowy pod batutą aktorów Teatru Vaśka z Torunia



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Najważniejsze są suknie balowe – mówią nam dziewczynki w wytwornych kreacjach. – No i tańce z aktorami. Jest super.

I to było widać. Zabawa była udana, parkiet był pełny tancerzy małych i większych. Tańczyły przedszkolaki i przedszkolanki, prym wiedli aktorzy,

a uśmiechy nie znikwały z zabawionych twarzątek. W piątek nikt w przedszkolu przy ulicy Dworcowej nie nudził się, a piękne przeboje słyszeć było

w całym budynku.

– Zapraszamy już tradycyjnie aktorów Teatru Vaśka, dzieci najpierw mogą obejrzeć przedstawienie, a potem bawimy się

razem z aktorami – mówi nam Iwona Małkiewicz, dyrektor skępskiego przedszkola publicznego.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Informacja.

Wójt Gminy Lipno, działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 poz. 344 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 08.02.2024 r. został sporządzony i wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Lipno, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

OGŁOSZENIE

Na budowie albo w klubie zamiast w łóżku

REGION ➤ Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich prowadzonych w 2023 roku. Wskutek tego do ZUS-u wróciło niemal 177 mln zł, z czego 8,8 mln zł z województwa kujawsko-pomorskiego

– Tylko w ubiegłym roku w całym kraju Zakład Ubezpieczeń Społecznych skontrolował 461,2 tys. zwolnień lekarskich. To wzrost o 7,3 proc. w stosunku do 2022 roku. W ich następstwie zakwestionował 28,9 tys. świadczeń chorobowych na kwotę 29 mln 273 tys. zł – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Były to zarówno kontrole prawidłowości orzekania o niezdolności do pracy, czyli weryfikacja przez lekarza orzecznika ZUS-u czy osoba na zwolnieniu jest nadal chora, a zwolnienie zasadne, jak i kontrole ubezpieczonych co do prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy zgodnie z ich celem. Taką kontrolę wykorzystywania zwolnień mogą również przeprowadzić pracodawcy, którzy zgłaszają do ubezpieczenia chorobowego powyżej 20 ubezpieczonych – dodaje rzeczniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma również obowiązek obniżyć wysokość świadczeń chorobowych do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego. Z tego powo-



du w ubiegłym roku obniżono wypłaty o 147 mln 677 tys. zł. Niższe świadczenie otrzymało 96,5 tys. osób. Skutki finansowe kontroli w 2023 roku wyniosły łącznie 176 mln 953 tys. zł. Dla porównania w 2022 roku była to kwota 153 mln 362 tys. zł.

Wyniki kontroli zwolnień w Kujawsko-Pomorskiem

Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2023 roku dwa oddziały ZUS-u (bydgoski i toruński) przeprowadziły blisko 33,9 tys. kontroli zwolnień, czyli o 1,4 tys. więcej niż w 2022 roku. W efekcie wy-

dano 1,5 tys. decyzji, a kwota wstrzymanych z tego tytułu świadczeń chorobowych wyniosła 1 mln 467 tys. zł. ZUS obniżył także wysokość świadczeń po ustaniu zatrudnienia na kwotę 7 mln 415 tys. zł. Dotyczyło to 3,2 tys. osób. W sumie na Kujawach i Pomorzu w ubiegłym roku wstrzymano lub obniżono świadczenia chorobowe na kwotę 8 mln 883 tys. zł. W 2022 roku łączna kwota cofniętych lub obniżonych świadczeń w regionie przekroczyła 8,1 mln zł.

Osoby, które niewłaściwie korzystają ze zwolnienia lekar-

skiego, muszą liczyć się z tym, że stracą prawo do świadczenia chorobowego za cały okres kontrolowanego zwolnienia. W takich sytuacjach ZUS wstrzymuje wypłatę świadczenia, a jeżeli zostało już wypłacone, nakazuje jego zwrot. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy, jeśli okaże się, że osoba sprawdzana przez lekarza orzecznika ZUS-u jest już zdrowa, to dochodzi do skrócenia zwolnienia lekarskiego. W takiej sytuacji ubezpieczony zachowuje prawo do świadcze-

nia chorobowego tylko do dnia badania.

Na czym przyłapali osoby „chore”?

Pewien pan w trakcie świadczenia rehabilitacyjnego wykonywał prace remontowe budynku wielorodzinnego. Świadczenie było przyznane w związku ze schorzeniem kręgosłupa. Ubezpieczony mimo, że był widziany przez osoby kontrolujące przy remontowanym budynku, zaprzeczał, że pracuje. ZUS nie dał wiary wyjaśnieniom i odmówił prawa do świadczenia rehabilitacyjnego. Inny pan w czasie zwolnienia lekarskiego wyjechał na jednodniową wycieczkę do Pragi i wstawił zdjęcia na portalu społecznościowym. Jeden z mieszkańców naszego regionu na zwolnieniu pomagał osobom trzecim w pracach budowlanych, inny przy organizacji imprez kulturalnych, np. koncertów, festynów. Kolejny ubezpieczony zamiast na zwolnieniu się leczyć, pracował jako DJ w klubie. Z kolei lekarz przebywający na zwolnieniu lekarskim z powodu konieczności sprawowania opieki nad chorym dzieckiem, wystawił zwolnienie lekarskie „na telefon” na prośbę członka rodziny dla osoby trzeciej.

(red), fot. ZUS

Region

Wnioski o 800 plus na nowy okres

Pierwsze wnioski o świadczenie wychowawcze 800 plus na nowy okres świadczeniowy, który rozpocznie się 1 czerwca, wpłynęły już do ZUS-u. Rodzice składają je m.in. za pośrednictwem bezpłatnej aplikacji mZUS czy Platformy Usług Elektronicznych ZUS.

Świadczenie wychowawcze przyznawane jest na każde dziecko w wieku do ukończenia 18 lat, bez względu na dochód osiągany przez rodzinę. Wynosi 800 zł miesięcznie, a w przypadku opieki naprzemiennej nad dzieckiem – 400 zł. – Prawo do 800 plus ustalane jest na okres od 1 czerwca do 31 maja następnego roku. Jednak aby świadczenie było wypłacone od początku, czyli od czerwca 2024 r., rodzic wniosek musi złożyć do końca czerwca 2024 r. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-

pomorskiego.

By nie mieć przerwy w wypłacie 800 plus, poprawny i kompletny wniosek o świadczenie warto złożyć do końca kwietnia. Wówczas pierwsze świadczenie z nowego okresu zostanie wypłacone jeszcze w czerwcu. Jeśli rodzic złoży wniosek w maju czy czerwcu, to wypłata pojawi się na koncie odpowiednio później.

Jak złożyć wniosek?

Rodzice mają do wyboru kilka kanałów elektronicznych, za pomocą których mogą złożyć wniosek o 800 plus: aplikację mobilną mZUS, PUE ZUS,

portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. ZUS zachęca do składania wniosków o świadczenie 800 plus przez aplikację mobilną mZUS. Po zainstalowaniu jej na swoim smartfonie czy tablecie, złożenie wniosku potrwa zaledwie kilka minut tym bardziej, że można utworzyć nowy wniosek na podstawie poprzedniego, jeśli taki był składany czy to przez aplikację, czy PUE ZUS. Większość danych uzupełni się automatycznie. Dzięki temu nie trzeba wpisywać ich ręcznie. Jeśli coś się zmieniło, zawsze można edytować wniosek przed wystaniem.

W aplikacji mobilnej mZUS można również złożyć wniosek o rodzinny kapitał opiekuńczy, czy żłobkowe.

800 plus dla obcokrajowców

Świadczenie wychowawcze przysługuje zamieszkałym w Polsce obywatelom UE i cudzoziemcom, o ile mają legalny pobyt w Polsce wraz z dostępem do polskiego rynku pracy. Do wniosku powinni dołączyć dokument potwierdzający legalność pobytu w Polsce wraz z dostępem do rynku pracy, np. kartę pobytu z adnotacją „dostęp do rynku pracy”. Oby-

watele Ukrainy, którzy przybyli do Polski po 23 lutego 2022 r. w związku z działaniami wojennymi i uzyskali legalny pobyt w naszym kraju na podstawie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, wniosek o świadczenie powinni złożyć na specjalnie przygotowanym formularzu SW-U, który jest dostępny w języku ukraińskim. Wniosek ten można złożyć poprzez PUE ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną.

(red)

W ferie pamiętajmy o bezpieczeństwie

POWIAT ▶ Trwa ostatni tydzień nauki przed przerwą zimową. Policyjna profilaktyk odwiedziła uczniów kolejnych szkół, by przypomnieć im o zasadach bezpieczeństwa podczas ferii. Tym razem zawitała do Cieluchowa, Tłuchowa i Mysłakówka. Trwa policyjny konkurs „Śnieżny dekalog”



Choć pogoda w tym roku oszczędza nam prawdziwej zimowej aury, to nie zwalnia z zachowania ostrożności i zasad bezpieczeństwa. Zagrożenie wychłodzeniem jest realne, warto więc zadbać o odpowiedni strój. Przymrozki powodujące zamarzanie powierzchni wody nie wystarczają, by solidnie zmrozić zbiorniki wodne, więc o wchodzeniu na lód nie ma mowy! Aktualne pozostają rady dotyczące bezpiecznego

poruszania się po drogach i noszenia elementów odbłaskowych, co przy utrudnionej widoczności znacznie zwiększa widoczność pieszych. Warto o tym pamiętać szczególnie w tym czasie, kiedy droga hamowania pojazdu może się wydłużyć ze względu na warunki atmosferyczne.

Policjanci przypominają także, że nie wolno rzucać żadnymi przedmiotami, w tym śnieżkami, w poruszające się pojazdy, bo może to po-

wodować realne zagrożenie.

Korzystając z Internetu, warto zachować rozwagę, szczególnie przy zawieraniu nowych znajomości. Przed wyjściem na spotkanie z poznaną w sieci osobą zawsze należy powiadomić o takim zamiarze opiekunów. Jeśli można, zweryfikować informacje, które obcy nam o sobie podaje. Gdy opiekun wyraża zgodę na takie spotkanie, trzeba odpowiednio wybrać lokalizację, aby zapewnić

sobie maksimum bezpieczeństwa. Zawsze podać miejsce i czas spotkania oraz czas spodziewanego powrotu. Nie można zapominać o tym, że w sieci nie każdy jest tym, za kogo się podaje, a handel ludźmi kwitnie szczególnie w okresach wolnych od nauki szkolnej.

W tym roku kontynuowana jest akcja pod nazwą „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”. W ramach tego projektu dla dzieci i młodzieży

trwa konkurs plastyczno-filmowy pod nazwą „Śnieżny dekalog”. Materiały informacyjno-edukacyjne oraz przydatne linki i pliki do pobrania znajdują się na stronie internetowej Policji. Tematem konkursu jest zobrazowanie Dekalogu Reguł Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Prace można nadsyłać do 8 marca 2024 roku.

(red), fot. KPP Lipno

Gmina Wielgie

Moc prezentów w Bętlewie

Zabawa choinkowa dla dzieci została zorganizowana w minioną niedzielę przez sołtysa i radę sołecką Bettlewa. Była świetna zabawa i oczywiście prezenty dla najmłodszych od Świętego Mikołaja.



Impreza objęta była patronatem starosty powiatu lipnowskiego, a swoją cegiełkę dołożyła też wicestarosta Maria Kulig. KGW Bętlewo jak zwykle

zadbało o karnawałowe słodkości dla dzieci. – Odział wzięło 47 dzieci z sołectwa. Wszystkie były grzeczne, bo na koniec od Mikołaja otrzymały prezenty –

podsumowuje sołtys Bettlewa Małgorzata Krajewska.

Podczas rozpoczynających się niebawem ferii zimowych stowarzyszenie „Klub Bettlewa”



organizuje wyjazd do kina na film „Akademia Pana Kleksa”, który również jest objęty patronatem starosty powiatu lipnowskiego. – Dzieci w Bętlewie

nie nudzą się dzięki osobom, którym chce się coś dla nich organizować – dodaje sołtys Krajewska.

(ak), fot. nadesłane

Kolejne sparingi Wisły i Tłuchowii

PIŁKA NOŻNA ▶ Coraz bliżej do startu rozgrywek ligowych, a zatem piłkarze szlifują formę na treningach oraz w meczach sparingowych. Kolejne gry kontrolne mają za sobą piątolicowa Wisła Dobrzyń oraz czwartolicowa Tłuchowia Tłuchowo

Zajmująca po jesieni trzecie miejsce w tabeli okręgowki Wisła ma aspiracje na awans, a więc okres zimowy musi zostać należycie przepracowany. Zespół pracuje pod okiem trenera Łukasza Ramzy, testowani są nowi zawodnicy, rozgrywane kolejne sparingi. Przypomnijmy, że najpierw był mecz z czwartolicową Kujawianką Izbica Kujawska (2:2), tydzień później wyjazd na spotkanie z kolejnym zespołem tego szczebla – Polonią Bydgoszcz (0:1).

Wyjątkowo pracowicie było w minioną sobotę, gdy Wiślacy rozegrali dwa mecze kontrolne. Najpierw pokonali 1:0 LTP Lubanie (A-klasa) po голу Nowaka, a potem przegrali 2:3 z Kujawiakiem Kowal. Jednego gola zdobył Kowalczyk, drugi był samobójczy. W planach są kolejne gry kontrolne, a już 2/3 marca pierwszy



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

mecz o stawkę, a więc 1/8 Pucharu Polski na szczeblu województwa. Wisła zagra na wyjeździe z rezerwami Olimpii Grudziądz (V liga).

Formę szlifują także czwartolicowcy z Tłuchowa. Przypomnijmy, że najpierw rozegrali sparing z rezerwami Wisły Płock (1:2), czyli

z liderem czwartej ligi mazowieckiej. Potem był dwumecz z GKS-em Wiekielec z trzeciej ligi (1:2) oraz Lechem Rypin (4:0). Wreszcie w ostatni

weekend Tłuchowia zremisowała 2:2 z kolejnym trzecioligowcem – ekipą Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. Gole strzelali Marcin Warcholak i Dawid Kieplin.

Już 10 lutego nasz zespół zagra z Unią Solec Kujawski, także przedstawicielem trzeciej ligi. Potem jeszcze trzy mecze kontrolne i 2/3 marca mecz 1/8 Pucharu Polski. Rywalem Tłuchowii jest Tarpan Mrocza (V liga), mecz na wyjeździe.

Dodajmy, że runda wiosenna IV ligi wystartuje 9 marca, Tłuchowia zacznie meczem u siebie ze Startem Pruszcz. Tydzień później ruszy okręgówka, a Wisła na początek podejmować będzie Kujawiaka Kruszyn. Na zdjęciach kadry z meczu Wisła Dobrzyń – LTP Lubanie.

Tekst i fot. (ak)



Sporty walki

Zapraszają na darmowe treningi

Lipnowski Klub Kyokushin Karate to nie tylko turnieje i sukcesy właśnie w karate. Klub wychodzi do młodzieży od 12. roku życia i zaprasza na bezpłatne zajęcia z kickboxingu.



Lipnowski Klub Kyokushin Karate, ul. 3 Maja 1f, Lipno (NCL) zaprasza w okresie ferii zimowych wszystkich chętnych z powiatu lipnowskiego

na bezpłatne zajęcia kickboxingu. – Musisz mieć ukończone minimum 12 lat. Warunkiem odbycia się zajęć jest zebranie grupy minimum 10 osób. Infor-

macje i zapisy do 09.02.2024 r. (piątek) pod numerem telefonu 608 550 031 – informuje LKKK.

(ak), fot. nadesłane

